GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 205. W Sobotę dnia 3. Września. **1842.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 1. Września.

N. Pan pod względem zwołania wydziałów Stanowych wszystkich prowincyi na obrady dnia 18. Paździer. tu w Berlinie rozpocząć się mające, następujące Najwyższe postanowienie gabinetowe do Ministeryjum Stanu wydać raczył:

„W dekretach propozycyjnych wszystkim roku zeszłego zgromadzonym Sejmom prowincyjalnym przedłożonych wynurzyłem zamiar połączenia utworzonych tym czasem w moc postanowienia z dn. 21. Czerwca r. bież. wydziałów Stanowych w takich przypadkach, w których rada ich w ważnych sprawach krajowych, w których o interes kilku albo wszystkich prowincyi idzie, potrzebną Mi się być zdaje. To połączenie wydziałów jest rozwijaniem instytucyi Stanowych, nadanych przez Mego w Bogu spoczywającego ojca po dokładném rozważaniu potrzeb ludu i kraju Jego, gdyż ono stanowe rady pojedyńczych prowincyi żywiołem jedności uzupełnia. Niezawisłe baczenie na sprawy pojedyńczych części kraju przez administracyją prowincyjalną, komunalną i powiatową dostatecznie zabezpieczone, ale zbywało dotychczas na punkcie jedności, aby załatwienie sprzecznych interesów tam, gdzie się takowe dla całego państwa potrzebném być okazuje, uskutecznić i współdziałanie organów Stanowych przy środkach ogólnych w tych przypadkach do skutku przywieść, gdzie Monarcha rychłą tego uznaje potrzebę. Punkt ten zjednoczenia dany teraz w wydziałach. Zgromadzone roku zeszłego Sejmy prowincyjalne tok w tém rozwijaniu przezeMnie przestrzegany i ducha, w którym ś. p. Król i Pan sprawy stanowe nowo utworzył, w pocieszający sposób poznały, wynurzając nadzieję, że samoistność Sejmów prowincyjalnych przez zwołanie wydziałów uszczerbku żadnego nie poniesie. W tym duchu, w postanowieniu z dn. 21. Czerwca r. b. wydziałom to nadałem przeznaczenie, aby niezgodne zdania Sejmów pojedyńczych prowincyi załatwiały, względem niektórych przy dalszych obradach nad prawami w wyższéj instancyi ustawodawstwa okazujących się nowych zadań powtórnie zdania swe oświadczały, przy przygotowywaniu praw ogólnych o konieczności tychże i kierunku nadanym im być mającym opinią swę wynurzyły i nawet w sprawach dotychczas do Stanów prowincyjalnych nie należących, z stanowiska praktycznego doświadczenia i dokładnéj znajomości stósunków miejscowych, rząd Mój radą swoją wspierały.

Takie to polecenie spełnić mają wydziały, skoro je wszystkie dla obradowania nad ogólnémi sprawami krojowemi zgromadzę.

Do zgromadzenia zaś takowego znajduję obecnie powód, porozumienie się z wydziałami Stanowémi wszystkich prowincyi względem następujących Mi do rozstrzygnienia przedłożonych przedmiotów przed Moim stanowczém zawyrokowaniem za stósowne uznając:

1) Względem bliższych warunków przyrzeczonego przezeMnie i z dn. 1. Styczn. r. p. zaczynającego się opuszczenia podatków;

2) Względem uskutecznienia rozciągłych związków kolei żelaznych między rozmaitémi prowincyjami monarchii za pomocą środków skarbowych;

3) Względem projektu do prawa tyczącego użytkowania z rzek prywatnych, aby sprzeczne w tym przedmiocie zdania Sejmów prowincyjalnych pogodzić.

Postanowiłem zatem, wydziały wszystkich prowincyi w celu rozpoczęcia obrad d. 18. Października r. b. do Berlina zwołać, polecając ministerjum Stanu, aby wspomnione przedmioty dla przedłożenia ich Zgromadzeniu całkowicie przygotowało.

Do popierania skutecznego toku czynności zgromadzeń wydziałowych wspólnie z urzędnikami mianowanymi przeze Mnie celem traktowania z nimi, potwierdzony przeze Mnie porządek służbowy posłuży. WPanu, ministrowi spraw wewnętrznych, polecam abyś Naczelnego Prezesa każdéj prowincyi wezwał, by obranych i ode Mnie potwierdzonych członków wydziałów a w przypadku przeszkody jakiéj, zastępców tychże zawiadomił, że najdaléj d. 17. Października r. b. w wspomnianym celu tu stanąć winni.

Sanssousi, d. 19. Sierpnia 1842.

(pod.) Fryderyk Wilhelm.

Do ministeryjum Stanu.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 28. Sierpnia.

Założyciele Towarzystwa drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj, w uczynionem do mnie podaniu, wynurzyli niemożność dalszego prowadzenia tego przedsięwzięcia, oraz osiągnięcia zamierzonego celu. — Z tego powodu Rząd Królestwa Polskiego, mając na względzie z jednéj strony prawa akcyonaryuszów nieobecnych, z drugiéj zaś połączony z tém przedsięwzięciem ważny udział skarbu, znalazł się w konieczności ustanowić oddzielny Komitet dla przyjęcia Akt i rachunków, dla ich rewizyi, sporządzenia inwentarza majątkowego, słowem dla przedsięwzięcia wszystkiego, coby się tylko okazało być potrzebném do zupełnego wyjaśnienia tego interesu i nadania mu dalszego prawnego biegu. — We wszystkich tych przedmiotach Rząd oczekuje od Komitetu szczegółowego raportu, tymczasem zaś zaręczony przez Najjaśniejszego Pana procent po 4% od summ za akcye Towarzystwa otrzymanych, wypłacany będzie jak dotąd w czasie właściwym. — O czém z woli Wyższéj podaję do wiadomości Akcyonaryuszów, oraz innych osób w tém interessowanych. — W Warszawie d. 6. (18. Sierpnia 1842. r. — Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu Królestwa Polskiego, Radzca Tajny, Fuhrmann.

JO. Xiężna Jejmość Warszawska onegdaj po południu wyjechała do Petersburga.

Dziś w nocy rozstał się z tym światem General-Adjutant Rautenstrauch, Członek Rady Administracyjnéj i Rady Stanu, i Prezes Dyrekcyi rządowéj Teatrów.

Sztafetą otrzymano tu smutną wiadomość: W d. 20. b. m. miasto Ciechanów w obwodzie Przasnyskim, stało się pastwą płomieni: 114 domów i 24 znakomitych zakładów spłonęło: 300 familij pozbawionych codziennéj strawy, i do miliona złotych polskich (150,000 rub. sr.) straty w ruchomościach i zasobach gospodarskich, jest skutkiem tego nieszczęśliwego wypadku.«

Z nad granicy polskiéj, b. 18. Sierp.

Wielka wyprawa, przez Generała Grabbe po uprzedniém porozumieniu się z Xięciem Czerniczewem, ale nie zgodnie ze zdaniem głównodowodzącego armią kaukaską, Generała Gołowina, w połowię pierwszej Czerwca przeciw Lesgiom przedsięwzięta, najnieszczęśliwszy miała wypadek. Winę klęski téj powszechnie znanéj Grabbego porywczości przypisują, który nie słuchając przestróg przywodzców pokoleń Czerkieskich Rossyi ulegających, zanadto daleko się posunął; następnie zewsząd otoczony i zmuszony do przedarcia się przez bezdrożne wąwozy, przez cztéry dni i tyleż nocy ciągły bój zwodził z nacierającym zewsząd nieprzyjacielem. Stratę w samych oficerach podają na 80, a żołnierzy poległo 6000. Jak przy klęsce Anglików w Kabulu moralne wrażenie najważniejszym będzie przygody téj wypadkiem; o zawojowaniu Kaukazu teraz ani myśleć.

Galicya.

Ze Lwowa, dnia 20. Sierpnia.

Dnia 29. z. m., we wsi Czernauka koło Czernowiec, wściekły wilk pokąsał 10 osób,

które natychmiast odwieziono do szpitala; na 2ch z nich objawiła się już wścieklizna. Wilk został następnie w lesie zabity.

R o s s y a.

Z nad granicy rossyjskiéj, d. 16. Sierp. Listy z Petersburga nas dochodzące wspominają z pewnością o bliskim powrocie ministra wojny Xięcia Czerniczew z Kaukazu. Stósownie do tych listów miał on między d. 20. a 25. m. b. w Petersburgu stanąć i znowu urzędowanie swoje objąć. Pogłoski za granicą rozsiewane, jakoby mu inny wydział przeznaczono są fałszywe. Obecną podróż inspekcyjną Xięcia przez cały kraj zakaukaski poczytywać można za środek nader mądry, który dla tych odległych krain błogie zapewne wyda skutki. Że ważne do téj podróży zachodziły pobudki, już z téj wynika okoliczności, że krain tych od lat niepamiętnych żaden minister nie zwiedził; panowała tam nieograniczona władza General-gubernatorów, czyli raczéj ich często bezsumiennych podwładnych, jak to było za administracyi Cesarsk. Fligeladjutanta Xięcia Dadianów, zięcia teraźniejszego General-gubernatora. Z pewnością więc przypuścić można, że się tam wielkie nadużycia wkradły. Monarcha polecił Xięciu, posłannikowi swemu, aby z surowością uchylił wszelkie nadużycia, wywołane przez przewrotną administracyę miejscową i energicznie ukrucił ciemiężeń, których się urzędnicy na mieszkańcach dopuszczali, nareszcie aby nadany ostatniemi czasy krajom owym regulamin organiczny do zachodzących tam miejscowych stósunków zastósował. Cesarz sam wypracował instrukcyę dla Xięcia, aby wiedział czego się trzymać ma, Słychać, że Xiążę ważne mu powierzone posłannictwo w jak najzaszczytniejszy sposób spełnił.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 25. Sierpnia.

Wydawcy tych dzienników, którzy po skazaniu Dupotego uchwalili rospraw Izby Parów więcéj w kolumnach swych nieumieszczać, odbyli wczoraj zgromadzenie w biurze Commerce. Postanowili jednomyślnie mowy owe znowu jak dawniéj ogłaszać, przekonawszy się, że uczynione w pierwszym zapale postanowienie zanodtoby kieszeni ich szkodziło.

Pan Lamartine onegdaj udał się do dóbr swoich Macon; zamierza on wydać broszurę objaśniającą stanowisko jego w Izbie.

Wycieczce rodziny królewskiéj do Eu powietrze nie zdaje się sprzyjać. Od dnia wczorajszego wieczorem deszcz pada choć z przerwami i znacznie się ochłodziło. Pogłoski o stanie zdrowia w Paryżu, nawet w gazetach rozpowszechniane, i nabawiające lud prosty w zaludnionych dzielnicach wielkiéj obawy, są wprawdzie przesadzone, mianowicie co się tyczy przypadków mniemanéj dżumy. Ale niezawodną że febry nerwowe bardzo się zagęściły i choroby żołądkowe w skutek ciągłych, prawie nieznośnych upałów, są powszechne. Zdarzyły się też przypadki nie epidemicznéj i mniéj niebezpiecznéj sporadycznéj cholery.

Sprawa dotycząca znalezionéj w przeszłéj jesieni u niejakiego Ory, Passage Violet Nr. 4. i zabranéj nowéj machiny piekielnéj, dzisiaj nareszcie rozstrzygniętą została. Współobżałowani byli: kochanka Oryego, nierządnica, Medard, Fabrykant pojazdów Ferret, którego ułaskawienie po wyrzeczonéj nań karze więzienia w roku 1832., nie poprawiło i jeszcze dwie osoby podobnéj kategoryi. Właściciela machiny, i jego przyjaciela Ferret skazano na półtoraroczne uwięzienie, 25 franków kary pieniężnéj, dwuletni dozór policyjny po wysiedzeniu czasu w więzieniu, Orego prócz tego z innym na 3000 fr. kary pieniężnéj. Nierządnicę Medard i jakiego Poncelet uznano niewinnymi.

Z dnia 26. Sierpnia.

Xiążę Nemours d. 23. do Luneville przybył, D. 10. jest on w Paryżu oczekiwany. O tymże czasie i Król na dni kilka do Paryża przybędzie, ale późniéj do Eu powróci, gdzie aż do Października przebywać będzie.

Pan Odilon-Barrot z konferencyi mianéj z Panem Lamarline przed wyjazdem tegoż do Macon, nie jest zadowolony. Miał się przekonać, że lewa strona mimo mowy mianéj przez Pana Lamartina przy obradach nad prawém regencyjném, nigdy jednak na pomoc jego rachować nie może.

Mówią, że w ciągu przyszłego miesiąca Adjutant Króla do Xięcia Metternicha na zamek Johannisberg się uda.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 26. Sierpnia.

Stósownie do gazet ministeryjalnych N. Królowa w przeszły poniedziałek dnia 29. m. b. o 7. rano w Woolwich do Szkocyi się zaambarkuje. Nie życzy sobie, żeby na przyjęcie jéj wielkie wyprawiono festyny.

Arcybiskup Kantauareński, który doznawał napadów spasmodycznéj cholery, znowu stopniowo zdrowie odzyskiwa.

Parostatek „Great Western“ który dnia 10. m. b. z Nowego Yorku odpłynął, przywozi urzędowe potwierdzenie wiadomości o zawarciu konwencyi między Anglią a Stanami Zjednoczonémi. W dniu tym dwa układy w wydziale spraw zagranicznych w Washingtonie

podpisano, z których jeden wyłącznie do pytania granicznego się ściąga a drugi rozmaite pytania sporne, osobliwie dotyczące „Caroline“ i „Creole“ załatwia. Za ten ostatni okręt nie żądają wynagrodzenia, ale Anglia zobowięzuje się przez układy o to na przyszłość się starać, żeby podobne wypadki więcéj się nie zdarzały. Handel niewolnikami nad brzegami Afryki ma być przytłumiony. Lorda Ashburton spodziewano się w Nowym Yorku, gdzie dla niego wielki dadzą festyn.

W ł o c h y.

Dodatki do dokumentu papieskiego o Rossyi.*)

Petycya szlachty witepskiéj do Cesarza w roku 1834., z powodu popełnionych gwałtów, aby Greków unitów do religii panującéj skłonić. (Nr. XXV. dodatków do dokumentu.

Panujący teraz na nasze szczęście najmiłościwszy Cesarz, który przy ciągłém zajmowaniu się rządem swoich ludów jest w ogólności ożywiony życzeniem, aby poddanym swoim nastręczyć w szczególnych przypadkach sposobność do zanoszenia swoich próśb uniżonych, ustanowił w regulaminie swoim o porządku zgromadzeń szlacheckich, aby zebrana na posiedzeniu szlachta swoje własne potrzeby i inne użyteczne rzeczy rozbierała i o takowych go przez Prezesa zgromadzenia zawiadomiała. Szlachta witepska przejęta wdzięcznością i zaufaniem, ośmiela się następujące wypadki przedłożyć.

Od niejakiego czasu, a szczególniéj w obecnym 1834 roku, wszystkiego używają, aby Greków unitów do panującego nawrócić kościoła. Podstępy te nie uczyniłyby żadnego wrażenia na umysłach w tutejszéj prowincyi, gdyby prawowiernym wolno było słuchać w téj mierze swego sumienia i przekonania. Lecz użyte środki strachem przejmują duszę. Na wielu albowiem miejscach zwołują małą liczbę parafian, bez wiedzy innych, i zmuszają ich gwałtem, któremu się oprzeć nie mogą, do przyjęcia panującéj religii. Chociaż czyn takowy jest tylko czynem mniejszości, zapowiadają przecież innym w domu pozostałym mieszkańcom, że panującą religią wyznawać muszą. Niekiedy nawet, mimo wszelkiéj protestacyi, wszystkich parafian w liczbie tych, co panującą religią przyjęli, umieszczono. W obydwóch razach odpędzano dawnego plebana, i z podeptaniem wszystkich przepisów kościół unicki na dysunicki zamieniano. Po przywróceniu w tén sposób gwałtem i przeciw woli mieszkańców unii, gdy się takowi z zapewnieniem, że wierze przodków swoich wiernymi pozostać pragną, do swych władz duchownych i świeckich udawali, natenczas poczytano ich za odszczepieńców od panującéj wiary, i jak takowych różnemi karami obkładano. W niektórych parafiach, gdzie część ludu przy wierze przodków swoich obstawała, zmieniono jednak kościół unicki na dysunicki i nawet filialne kościoły pozamykano i opieczętowano. Tak więc jedni na sam rozkaz władzy rządowéj, drudzy przestraszeni okrutném prześladowaniem, którego tyle już przykładów mieli, inni nakoniec w nadziei pozyskania względów i uwolnienia od podatków i niewoli, prześli na religią panującą. I podczas tego wyznawania wiary, pielęgnowali w sercach swoich religią przodków, któréj od tak dawnego przestrzegali czasu. Oświadczali oni, że lubo zmuszeni byli do przyjęcia nowéj religii, jaką im narzucono, uczęszczać będą do kościołów i sakramenta przyjmować, wewnętrznie jednak swą pierwotną wiarę zachowają. Ci nakoniec, co w wierze swojéj pozostali, pozbawieni zostali swych kościołów i księży, i na rozliczne wystawieni byli przykrości, chcąc mieć naukę religii i udzielanie sakramentów.

Z tego wszystkiego okazuje się, iż lud powszechnie sądzić zaczyna, że religią podług upodobania zmieniać można, że nie jest konieczną rzeczą być przekonanym o jéj prawdzie i wewnętrznéj zgodności téjże, i że ją, dla osiągnięcia jakiej prywatnéj korzyści porzucić można. Z tego wynika, że religijne prawdy nie czynią już na sercach tego wrażenia, jakieby czynić powinny; przestają one być podstawami wszystkich powinności i cnót obywatelskich. Obywatele i poddani narażeni zostają na ciągłe wątpliwości i żywe troski, z powodu podszczuwań, na jakie są wystawieni pod pozorem, że się rozszerzaniu panującéj religii sprzeciwiają. Szlachta prowincyi witepskiéj jest wprawdzie przekonana, że prawa krajowe i najwyższa wola szczęściem panującego Cesarza wolność sumienia dostatecznie zabezpieczają, i że religia panująca, przyjąwszy do swéj nauki moralnéj zasady cnót religijnych i obywatelskich, nie mniéj od innych religii wymaga, aby każdy swoje powinności pełnił; ale przestraszona środkami, używanemi do jéj rozszerzenia, i skutkami, jakie gwałty te nieochybnie za sobą pociągnąć muszą, postanowiliśmy polecić Prezesowi stanu szlacheckiego, zebranie wszy-

*) Dokument rzymski, jak się już dawniéj doniosło, »o ciężkich cierpieniach religii katolickiéj w Rossyi i Polsce,« zawiera na 166 stronach 90 dowodów dodatkowych, z których tutaj kilka umieścimy, dla uzupełnienia podań w samym dokumencie.

stkich sprawy téj dotyczących i niezaprzeczonych wypadków i doręczenie N. Panu petycyi.

Adres wiernych unickich Greków parafii Uszackiéj w 1835 roku. — W miesiącu Sierpniu 1835 przesłaliśmy, mieszkańcy parafii uszackiéj, petycyą do Ministra spraw religijnych w Petersburgu, błagając jego łaski i miłosierdzia, a to, że pozbawieni naszego kościoła, zmuszeni się widzieliśmy wyznawać rligią, do przyjęcia któréj nie byliśmy skłonnymi; lecz żadnéj innéj nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Tylko Biskup Bulhak zawiadowił nas, że w krótce zjedzie Kommissya z przeznaczonym dla nas księdzem. I w istocie przybyła dnia 2. Grudnia Kommissya i wezwała zwołany lud do przyjęcia religi greckiéj. Lecz my jednomyślnie zawołaliśmy, że w wierze naszéj chcemy umrzeć i nigdy innéj religii nie przyjmiemy. Teraz przystąpiła Kommissya od słów do czynu, t. j. zaczęto nam włosy wyrywać, bić nas aż do krwi po zębach i w głowę uderzać; jednych wtrącono do więzienia, innych odprowadzono do miasta. Nareszcie widząc Kommissya, że środek ten podobnież do celu nie doprowadzi, zakazała wszystkim unickim księżom słuchać nas spowiedzi, lub innéj duchownéj pomocy udzielać. Aleśmy odrzekli: »Pozostaniemy bez księdza, modlitwy nasze w domu odprawiać będziemy, bez księdza pomrzemy i wzajemnie spowiadać się będziemy; a waszéj wiary nie przyjmiemy. Niech nam raczéj los ś. Józafata zgotują: pragniemy tego!« Kommissya jednak odeszła i szydziła z naszych łez i naszych modłów. I zostaliśmy jak błędne owce bez owczarni. Podpisujemy.......

Petycya wiernych unickich Greków w Łubowiczu z d. 10. tego samego roku. — Najjaśniejszy, najmiłościwszy Cesarzu! Słuchaj głosu tych, którzy niezasłużenie prześladowanie cierpią, tych, którzy łaski W. C. M. błagają. Przodkowie nasi, zrodzeni w grecko-unickiéj wierze, zawsze wierni tronowi i ojczyznie, przepędzili swe życie spokojnie w swéj religii; a my, w téj saméj wierze zrodzeni, wyznawaliśmy ją wolno od dawnego czasu. Lecz podług najwyższéj woli, jak nam powiadano, Cesarzowéj Katarzyny, udało się władzy miejscowéj przez użycie gwałtownych środków i kar cielesnych, zmusić wielu naszych parafian do wyrzeczenia się religii przodków naszych. Niektórzy jednak z pomiędzy nich, chociaż te same wycierpieli kary, licząc na pomoc Boską i pokładając ufność w miłosierdziu Cesarzowéj, wytrwali w swéj dawnéj wierze. Nie zawiedliśmy się w nadziei naszej; Cesarzowa wstrzymała prześladowanie i zostawiła nam religią ojców naszych. Religię tę wyznawaliśmy aż do dnia dzisiejszego jawnie pod opieką W. C. M. i nie sądziliśmy, żebyśmy bez wyraźnego rozkazu W. C. M. w wolném wykonywaniu naszéj religii przeszkody doznać mogli. Jednak księża panującéj religii, biorąc za pozór, że niektórzy z pomiędzy nas, czego nie było, mieli udział w Kommunii w greko-rossyjskim kościele, zmuszają nas do wyrzeczenia się naszéj wiary nie tylko przez cielesne kary, lecz także przez daleko okropniejsze środki, to jest obdzierają nas z wszelkiéj duchownéj pomocy, zakazują naszym księżom chrzcić nasze dzieci, słuchać nas spowiedzi i śluby dawać. Tym sposobem pozbawiają nas naszego pasterza. W tak srogiém prześladowaniu, nie mamy innéj ucieczki prócz łaski W. C. M. Cesarzu, zasłoń tych, co tak za wiarę cierpią! (Podpisano przez 120 parafiian).

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 24. Sierpnia.

Moniteur Belge ogłasza dekret królewski z dnia 13. Sierpnia, oznaczający wysokość cła mającego się pobierać w skutku zawartéj z Francyą konwencyi handlowéj. Cło wchodowe od przędzy lnianéj lub konopnéj i materyi lnianych pobiérane będzie podług dotychczasowych przepisów. Według art. 3, wywóz tychże artykułów do Francyi na transito jest zakazany. Akcyza na wina francuzkie jest o czwartą część zmniejszona.

Szwecya i Norwegia.

Z Sztokholmu, dnia 16. Sierpnia.

Cesarsko-Rossyjski Generał, Hrabia Woronców, który w niemieckiéj wojnie o niepodległość pod rozkazami ówczesnego Następcy tronu Szwedzkiego, teraźniejszego Króla Karola Jana, dywizyją wojsk Rossyjskich dowodził, od początku tego miesiąca tu przebywa i codzień bywa na obiedzie u Króla. Wysłał go Cesarz Mikołaj wywdzięczając się za posłannictwo Hrabi Brahe do Petersburga. Hr. Woroncow stąd puści się w podróż do Europy południowéj i zwiedzi Lizbonę, gdzie z największym przepychem wystąpi; gazety tutejsze donoszą, że ma u siebie kredytywy na 600000 rub. srebr.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 15. Sierpnia.

Z Chrystyanii donoszą pod dniem 12. b. m. że zgromadzenie sejmowe powzięło ważne postanowienie, aby po upływie lat 10 nigdzie w Norwegii nie było wolno produkować (wypalać) wódki. Wszędzie w Norwegii skarżą się na wielkie susze, które nietylko łąki i pola wypalają, ale i zrządzają pożary w lasach.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 28. Lipca.

Donoszą z Aleppo, że zatargi w Orfa zostały już zaspokojone. Basza sprawił się prawdziwie po turecku. Kilkakrotnie wzywał naczelników Orfy, do odebrania udzielonych im od Sultana oznak honorowych; nareszcie przybyło ich sześciu, ale zamiast oznak, zostali grzecznie do lochu wtrąceni, i dano im do wyboru: albo powieśić się na jedwabnym sznurku, albo się poddać z pokorą. — Pan Samuel Rothschild znajduje się w Aleppo; w drodze napadło go 80 Beduinów, ale odparci zostali ze stratą 2ch koni. W Aintab wybuchnąć miała morowa zaraza.

Tutejszy handel przewozowy cierpi wiele, gdyż rząd nie płaci ani pensyi ani żołdu. Ale jakimże sposobem mógłby płacić? Porta nalega na zapłacenie haraczu. Niedawno posłano do Konstantynopola 600,000 tal. w wexlach, a w téj chwili pięć okrętów ładuje w Damiecie ryż wartości 100,000 tal., które także tam są przeznaczone. Widać więc, że nałożony na Wicekróla haracz jest zbyt wysoki, i dla tego ten nie może zamierzonych zaprowadzić ulepszeń.

Z Suez piszą pod d. 17. b. m.: »Do Osmana Baszy posłano rozkaz sułtański, aby wezwał Szeryfa Husseina z Yemenu do poddania się Porcie, w przeciwnym bowiem razie wysłana będzie wyprawa na opanowanie pobrzeża. Szeryf Mekki wyruszył ku Thaifie z 2 działami, zapewne dla nastraszenia Szeryfa Yemenu.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 30. Sierpnia r. b. obejmuje między innemi doniesienie względem skupowania koni dla wojska na r. 1842.; — o chorobach bydlęcych; — jarmarkach; — młynobudownictwie; doniesienie, że w powiecie Bukowskim, na terrytoryum należącém do wsi głównéj Brod, powstała nowa posada, która otrzymała nazwę Helena. W Bolewickim objeździe leśnym II., należącym do głównéj wsi Bolewic, powstała nowa posada borowa, któréj nadano nazwę Władysławowo, a w Bolewickim objeździe leśnym III. powstała podobna posada z nazwą Bolesławowo; — o zapisie 200 Tal. na korzyść kościoła ewanielickiego w Lesznie i t. d.

W prowincyi Nadreńskiéj w Bedburg założono wyższy zakład naukowy dla saméj tylko młodzi szlacheckiéj wyznania katolickiego. Uwagi, które w téj mierze Gazeta Reńska umieściła, godne są, żeby je i gdzieindziéj czytano: »Opinia publiczna zajmowała się już od dawna powziętemi przez Szlachtę katolicką prowincyi naszéj zamiarami. Teraz nareszcie spełniły się one, wyszły z swego tajemniczego ukrycia, skąd dawniéj nakształt upiorów ludzi myślących straszyły. Wszakże regulamin zakładu tego każdego rozsądnego człowieka od wszelkiéj obawy uwolnić powinien, bo zawarte w nim zasady raczéj do popierania celu naszego narodowego rozwijania się, aniżeli do tamowania onego przyczynić się mogą, bo zmierzając właśnie do rozdwojenia żywiołów ludności, samowiedzę ludu wbrew się sprzeciwiającą wszelkim przedziałom kast do bystrości sądu doprowadzą, potrzebnéj aby potworne płody czasów naszych należycie ocenić i niemi gardzić. Regulamin wspomniany podobny do plecionki, rzuconéj do bystrego potoku, aby bieg onego wstrzymać wszakże ten tylko inny bierze kierunek, zostawiając w téj plecionce muł i piasek, który z sobą prowadził. Takim sposobem plecionka ta służy do oczyszczenia potoku. Potok ducha czasu, mimo wszelkich doń wrzucanych plecionek i przeszkód — historyja podała nam wielką tychże ilość — potrafił jednak zawsze w wolnym swym biegu wytrwać, nieprzyjazne sobie żywioły albo spokojnie w sobie roztapiając, albo gwałtownym pędem je całkiem znosząc i zostawiając tylko ostrzegające znaki dla powtórnéj przewrótności ludzkiéj. Te znaki jednakże późniejsze pokolenia powiększéj części tylko za piękne zabytki przeszłości, za rozwaliny upłynionych wieków, poczytują, które na najwyższą w sali starożytności ustawić wypada. Żyjące plemię obecności chce swoje własne czynić doświadczenia, niedbając o nauki przeszłości, a tak ciągle potwierdza zdanie, że historyja li tylko uczy, że się ludzie z niéj niczego nie uczą. Dokąd podział między klassami ludu doprowadzić może, nigdzie wybitniéj się nie pokazało, jak w Indyjach i Egipcie. Nigdy na zachodzie nie było takiego rozłączenia w wychowaniu, nauce i celach życia ludzkiego. Co więc historyja jako niemożność odrzucała, gdy jeszcze nierównie pomyślniejsze warunki do osiągnięcia celu zachodziły, oto w naszych czasiech znowu się kuszą! Albo czyliż regulamin ten nie zmierza do radykalnego odłączenia jednéj klassy ludu podług urodzenia i religii? Czyż nie pragnie on tego do czego Bramanie w Indyjach dążyli? Przytoczmy jeden tylko paragraf onego: »§. 2. Akademia szlachecka Nadreńska założona wyłącznie przez członków katolickich wyższéj szlachty Nadreńskiéj dla przyzwoitego szlacheckiemu stanowi wychowania synów ich i tychże po-

tomków płci męskiéj, jest zakładem katolickim, więc Nad-dyrektor, dyrektor i wszyscy nauczyciele przy tym zakładzie powinni wyznawać religią katolicką.« »§. 3. Zakład pierwotnie dla kształcenia synów rodzin go fundujących przeznaczony; wolno jednak też synów rodzin szlacheckich z przyległych prowincyi przyjmować.« Wszystkie w monarchii Pruskiéj istniejące zakłady naukowe wyjąwszy trzy akademie rycerskie(*Ritterakademie*), t. j. w Bedburgu, Brandenburgu i Lignicy, przyczynę bytu swego mają w celu państwa, są one wspólném dobrem dla dzieci każdéj rodziny, kształcących się do rozmaitych zawodów. Dzieci te bez różnicy stanu na jednéj ławce szkolnéj zgromadzone, uczą się wspólną ojczyznę z równą kochać szczérością, by kiedyś dla niéj w grożącéj biedzie jako prawi mężowie majątek i życie poświęcać, dla któréj, jak tego prawo żąda, w ob pólnéj spokojnéj czynności siły swe rozwijają. Więc tylko wzgląd na ojczyznę kierować powinien wszelakiemi urządzeniami wychowania publicznego zacząwszy od szkółki elementarnéj aż do uniwersytetu; nawet do przyjęcia do nieco oddzielnych zakładów wychowania dla officerów i kadetów, ani urodzenie ani religia prawa dawać nie powinna i nie daje. Tylko trzy akademie rycerskie w całéj monarchii roszczą sobie prawo do odrębnéj i zastósowanéj do wiary i urodzenia nauki, aby tym sposobem już umysł młodociany przesądami zatruwać, z których się w późniéjszym wieku ledwo po ciężkich walkach otrząsnąć można. Klassa ludu (szlachta) już dla innych stósunków od życia narodowego oddalona, chce teraz i ostatni węzeł zerwać, za pomocą którego roszczenia swoje z roszczeniami czasu pojednać mogła, t. j. wspólne wychowanie młodzieży. Ale jak znikome i marne są takie usiłowania, o tem dzieje kraju naszego świadczą. Pominąwszy mniéj nam znane stósunki akademii Lignickiéj, już przykład zakładu w Brandenburgu nicości tych zabiegów dowodzi. Wiadomo, że tylko dla względów podobnych, jakie ma babka dla spieszczonego wnuczka swego, zakład ten zatrzymano. — Owo rozprzężenie atoli nie powstało z powodów przypadkowych; owszem był to duch czasu, który zakład ten podkopał. Jest to własna, wnętrzna opa zność, która podobnym instytutom zgubę gotuje. Bo przypuściwszy nawet, że fundatorowie Bedburga dokażą swego i dla synów swoich li tylko katolickich nauczycieli mieć będą; ale jakże będzie pod drugim względem, t. j. względem szlachectwa? Nie będzież trzeba, aby plan ten odosobnienia konsekwentnie wykonać, podobnie jak w Indyach Bramana tylko Braman uczy, tak też w Bedburgu wszystkich przy instytucie pracujących zacząwszy od Dyrektora aż do pedela z szlachty wybierać? Wtenczas tylko wypadek po niekąd byłby zabezpieczony, i pod ówczas możnaby się spodziewać, że owe te szlacheckie środki pożądany wydadzą skutek; ale i wtenczas powiedzielibyśmy przeciwnie jak Jezuici: »Środki nie uświęcają celu.«

P R O C L A M A.

Na mocy obligacyi notaryalnéj, zeznanéj przez Ignacego Sadowskiego, dziedzica, na dniu 13. Kwietnia r. 1820., zapisano ex decreto z dnia 24. Lipca r. 1823. w rubryce III. pod liczbą 11. i 6. księgi hypotecznéj dóbr ziemskich Słupi i Stare Dombrowo wraz z Wrzosem, położonych w powiecie Szubińskim, dla małoletniéj Teofili Rozalii Wiktoryi Sadowskiéj 500 Talarów, od których, kiedy wierzycielka po upłynionym roku 18tym wieku swego dom rodzicielski opuści, prowizye po 5 od sta zapłacone być mają.

Z dokumentów hypotecznych na tę summę wygotowanych, tylko jeszcze exystują te dwa wykazy hypoteczne, które na intabulacyą na wzwyż wspomnionych dobrach ziemskich na dniu 24. Lipca r. 1823. zostały udzielone, obligacya zaś notaryalna z d. 13. Kwietnia r. 1820. opatrzona zarejestrowaniem intabulacyi Ingrossatora hypoteki d. d. Bydgoszcz 24. Lipca roku 1823., złączona z temi wykazami hypotecznemi, zgubiona.

Posiadacz teraźniejszy zapisanéj summy, małoletni Franciszek Xawery Kobyliński, wnosił przez ustanowionego mu Kuratora o umorzenie zgubionéj obligacyi, w skutek czego wzywają się wszyscy ci, którzyby do wzmiankowanego intabulatu 500 Talarów i wystawionéj nań obligacyi notaryalnéj z dnia 13. Kwietnia r. 1820., opatrzonéj zarejestrowaniem intabulacyi Ingrossatora hypoteki d. d. Bydgoszcz 24. Lipca r. 1823., jako właściciele, cessyonaryusze, bądź jako posiadacze zastawu lub innych papierów pretensye mają, ażeby w terminie

na dzień 5. Października zrana o godzinie 11téj

przed Wnym Wangerow, Assessorem Sądu Głównego, w naszéj Izbie instrukcyjnéj wyznaczonym zgłosiwszy się, prawo swoje udowodnili; gdyż w razie przeciwnym spodziewać się mają, iż z pretensyami swemi zostaną wykluczeni, a im wieczne nakazane będzie milczenie.

Bydgoszcz, dnia 13. Maja r. 1842.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nad-Ziemiański w Poznaniu, Wydział I.

Dobra szlacheckie Sędzino, z przyległościami Sędzinko i Zalesie, w powiecie Szamotulskim, oszacowane na 105,565 Tal. 12 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 13. Lutego 1843.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeńsądowych sprzedane.

Poznań, dnia 6. Lipca 1842.

SPRZEDAŻ.

Do pozostałości zmarłego tu wprzejeździe Sasa kupczącego płótnem Krystyana Bogumiła Heinricha należące 37 belów płótna, kilka pakietów bielizny stołowéj, ręczników, chustek do nosa, kilka małych reszt płótna, odzież, zegarek srebrny kieszonkowy, i inne sprzęty do użycia, mają być w czasie jarmarku tegorocznego na Sty Michał jako to

dnia 22. Września r. b.

i następnych dni zrana o 9téj i po południu o 2giéj godzinie w miejscu posiedzeń niżéj wyrażonego Królewskiego Sądu Ziemsko miejskiego publicznie sprzedawane.

W Wschowie, dnia 29. Lipca 1842.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 30. Sierpnia 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	4	—	—
Obl. dł. skarb. na $3\frac{1}{2}$ od sta prowizyi odstęplowane . . .	*)	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{1}{8}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$85\frac{3}{4}$	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Berlińskie obligacje miejskie	4	$103\frac{7}{8}$	$103\frac{3}{8}$
dito na $3\frac{1}{2}$ od sta odstępl. .	*)	$102\frac{3}{8}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	103
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{3}{4}$	$106\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{5}{6}$	$103\frac{1}{3}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	127	—
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	$116\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$104\frac{3}{8}$	$103\frac{3}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$79\frac{1}{4}$	$78\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	99	—
Kolei nadreńskiéj	5	$90\frac{5}{8}$	$89\frac{5}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	$98\frac{3}{4}$	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	101	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{1}{6}$	$9\frac{2}{3}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kupon $\frac{1}{4}$ procentu.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 4. Września 1842. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 26. Sierpnia do 1. Wrześn. 1842. urodz. się: chłopców	dziewcząt	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym . .	X. Pr. Urbanowicz.	— —	—	4	—	2	1
W kośc. farn. S. Maryi Magd.	— (*) —	— —	—	—	—	—	—
W kościele S. Wojciecha .	- Prob. Urbanowicz.	— —	5	3	—	2	1
dnia 8. Września	- Mans. Celler.						
W kościele S. Marcina . . .	- Prob. Kamieński.	— —	2	3	3	2	—
dnia 8. Września	Tenże.						
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Praeb. Grandke.	X. Praeb. Grandke.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów	- » Scholtz.	— —	—	—	—	—	—
dnia 8. Września	- Praeb. Stamm.						
W klaszt. Sióstr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	2	1	—	1	—
W kośc. ewaniel. S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	2	—	—	—	1
W kościele garnizonowym .	Nadkazn. woj. Cranz.	— —	1	—	1	—	—
(*) *Z Kościoła farnego nie nadesłano doniesienia.*		Ogółem . . .	12	11	4	7	3